PICKLEBALL

Marcin Matysik: Tenis i pickleball łączą siły. Razem możemy więcej

maciej · 31 lipca, 2026



Wiosną tego roku nastąpiło podpisanie umowy o strategicznej współpracy pomiędzy Polskim Związkiem Tenisowym a Związkiem Polskiego Pickleballu. To ważny moment dla nowej dyscypliny w naszym kraju. O znaczeniu tego porozumienia, dynamicznym rozwoju pickleballu i planach na przyszłość mówi Marcin Matysik, prezes ZPP.

Podpisanie wiosną umowy z Polskim Związkiem Tenisowym to duże wydarzenie. Co ono oznacza dla pickleballu w Polsce?
– To bez wątpienia kamień milowy w rozwoju naszej dyscypliny. Jesteśmy młodym związkiem – działamy nieco ponad dwa lata – dlatego współpraca z organizacją o ponad stuletniej tradycji ma ogromne znaczenie. PZT

to marka, prestiż i ogromne doświadczenie organizacyjne. Cieszymy się, że zarząd związku wykazał się wizjonerstwem i otwartością na nową dyscyplinę. Nasza współpraca opiera się na partnerstwie i wzajemnym szacunku – zachowujemy pełną niezależność, ale jednocześnie możemy korzystać z wiedzy i doświadczenia naszego partnera.



Bukowa Ostoja Nakielno *jest odporna na skutki upałów! Przede wszystkim oferuje dużo wytchnienia w cieniu zapewnionym przez otaczającą ją zieleń i to nawet, gdy na niebie nie ma ani jednej chmurki:* https://bukowa-ostoja-nakielno.pl/

W wielu krajach tenis przejął struktury pickleballu. W Polsce przyjęto inny model.

– Tak, i to jest bardzo ciekawy oraz pionierski przykład na skalę międzynarodową. W wielu państwach europejskich młode federacje pickleballowe zostały wchłonięte przez narodowe związki tenisowe. W Polsce mamy podejście partnerskie – dwa niezależne podmioty współpracują, aby rozwijać sporty rakietowe. Jesteśmy za to bardzo wdzięczni władzom PZT, bo dla młodego związku takie wsparcie jest niezwykle cenne.

Jak dziś wygląda rozwój pickleballu w Polsce?

– Rozwijamy się dynamicznie. Mamy już około 50 ambasadorów w całej Polsce, którzy są motorem napędowym lokalnych społeczności. Wyszkoliliśmy 100 instruktorów i 15 sędziów, a w kalendarzu na 2026 mamy 20 ogólnopolskich turniejów rankingowych w ramach cyklu Polish Pickleball Tour. Największe turnieje przyciągają ponad 200 uczestników. Jak na związek, który istnieje dopiero dwa lata, tempo rozwoju jest całkiem niezłe.



– Rozwijamy się dynamicznie. Mamy już około 50 ambasadorów w całej Polsce, którzy są motorem napędowym lokalnych społeczności – mówi Marcin Matysik. Fot. Związek Polskiego Pickleballu

Polscy zawodnicy zaczynają też odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej.

– Zgadza się. Na ostatnich Mistrzostwa Europy w Rzymie zdobyliśmy srebrny i brązowy medal, a w klasyfikacji medalowej zajęliśmy piąte miejsce na 30 krajów. To pokazuje, że Polska już należy do europejskiej czołówki. Co ciekawe, prawie wszyscy nasi czołowi zawodnicy w przeszłości grali zawodniczo w tenisa.

Czy właśnie dlatego współpraca z PZT może być tak ważna?

– Pickleball świetnie uzupełnia tenis. W szkoleniu dzieci może być znakomitym narzędziem rozwijającym koordynację i refleks. Z kolei dla starszych osób, dla których tenis staje się zbyt wymagający fizycznie, pickleball jest idealną alternatywą – boisko jest o wiele mniejsze, a gra nadal daje powód do ruszania się na korcie i rywalizacji. Naszym wspólnym celem jest zachęcenie jak największej liczby osób do aktywności fizycznej. W przypadku klubów tenisowych, pickleball może okazać się świetnym uzupełnieniem oferty i doskonałą możliwością dotarcia do całkowicie nowych klientów, nawet takich, którzy jeszcze nigdy nie uprawiali sportu.

Jakie są pierwsze wspólne pomysły i projekty?

– Nie chciałbym zdradzać zbyt wielu szczegółów, bo wiele inicjatyw wymaga jeszcze formalnego zatwierdzenia, ale planów mamy naprawdę sporo. Jednym z pomysłów jest rozstawienie kortu pickleballowego na największych imprezach tenisowych w Polsce. Myślimy także o specjalnym Kursie Instruktorskim Pickleballu dla trenerów i instruktorów tenisa – dzięki czemu będą mogli poznać podstawy gry, by móc wprowadzać tę dyscyplinę w swoich klubach i zarażać nią innych.



A jak wygląda rozwój pickleballu na świecie?

– To obecnie najszybciej rosnący sport w Stanach Zjednoczonych. Bardzo szybko rozwija się także w Australii, Chinach i Indiach. W tych krajach zainwestowano już miliony dolarów w kluby, zawodowe ligi oraz atrakcyjne turnieje dla zawodowców, ale także i dla amatorów. W Europie powstaje coraz więcej profesjonalnych rozgrywek i pojawiają się zawodnicy, którzy utrzymują się wyłącznie z gry w pickleball. To przyciąga wielu nowych graczy, zwłaszcza byłych tenisistów, bo przejście między tymi sportami jest bardzo naturalne. Przy intensywnym treningu tenisista może

grać na wysokim poziomie w singla już po 2-3 tygodniach, a w debla po kilku miesiącach.



Fot. 2xZwiązek Polskiego Pickleball



Czy pickleball ma szansę trafić kiedyś na igrzyska olimpijskie?
– Taki cel jest realny. Jesteśmy członkiem Global Pickleball Federation, która rozpoczęła już formalną ścieżkę uznania olimpijskiego. Dokumenty zostały złożone w AIMS w Lozannie. GPF współpracuje także z International Testing Agency w zakresie systemu antydopingowego. Trwają również rozmowy dotyczące obecności pickleballu jako dyscypliny demonstracyjnej podczas Igrzysk Olimpijskich w Brisbane w 2032 roku. Trzymamy kciuki, żeby się udało!

Na koniec – czego życzyłby Pan sobie po podpisaniu tej umowy?
– Przede wszystkim tego, żeby jak najwięcej osób w Polsce ruszyło się z kanapy. Sport może poprawić zdrowie, samopoczucie i budować relacje społeczne. Jeśli dzięki tej współpracy kilkaset nowych osób – młodych i starszych – spróbowałoby pickleballu czy tenisa, to będzie to już nasz wielki sukces. Liczymy oczywiście na dziesiątki tysięcy. Wierzę, że podpisana właśnie umowa to początek bardzo ważnego rozdziału w historii sportów rakietowych w Polsce.

Rozmawiał Maciej Łosiak

> Pickleball. Szybka piłka w marynacie

Materiał osadzony: https://tenismagazyn.pl/pickleball-szybka-pilka-w-marynacie/embed/#?secret=pqIt3xOzIY#?secret=ESnuIswr2y

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/marcin-matysik-tenis-i-pickleball-lacza-sily-razem-mozemy-wiecej/